

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

LISTY GOŃCZE ZA PRZEMYSŁOWCAMI

którzy kazali podpalić swą fabrykę pończoch

Aresztowany został współwłaściciel firmy, Szteinfarber

Rubin i Cukier zbiegli w niewiadomym kierunku

Wczorajszy „Głos Poranny“ był jedynym piśmie w Łodzi, które podało ze wszelkimi szczegółami przebieg pożaru, w fabryce pończoch Rubina i Cukiera, przy ul. Al. Kościuszki nr. 10, oraz WSKAZAŁO, JAKO PODPALAŁA CZA, OSOBNIKA, który w płonącym ubraniu wybiegł z gmachu fabrycznego. Hypoteza ta, postawiona przez współpracownika „Głosu Porannego“ na zasadzie zeznań robotników, okazała się zupełnie słuszną, gdyż władze policyjne na te tory skierowały dochodzenie i starają się ustalić MIEJSCE POBYTU PODPALAŁA CZA.

Z przeprowadzonego bardzo energicznie śledztwa daje się w

każdym razie zauważyć, że tajemniczy młody człowiek, który usiłował spalić fabrykę, był w sprawie tej SKOŃCZONYM LAIKIEM. Otóż, po przybyciu do gmachu fabrycznego, wyjął ukryte pod paltem pecherze, położył je na stole i do jednego z nich PRZYTKNAŁ ZAPALONĄ ZAPALKĘ.

Nastąpił wybuch i płonąca NAFTA TRYSNĘŁA NA PODPALACZA.

W panicznym strachu rzucił się do ucieczki, pozostawiając na miejscu JAKO CORPUS DELICTI trzy napełnione naftą pecherze, które odnalazł jeden ze strażaków.

Sprostować musimy jedynie

wiadomość o aresztowaniu Rubina i Cukiera.

OBAJ WSPÓLNICY OPUŚCILI ŁÓDŹ, udając się w niewiadomym kierunku. Wczoraj władze śledcze rozesłały za nimi listy gończe. Redakcja została wprowadzona w błąd tem, że WYŚLANI ZOSTALI AGENCI do mieszkania współników, lecz ani Rubina, ani też Cukiera nie zdołano odnaleźć.

Jedynie wywiadowcy, którzy udali się do mieszkania trzeciego udziałowca SZTEINFARBERA po stwierdzeniu, że opuścił on przed paru minutami mieszkanie, urządzili zasadzkę na klatce schodowej.

Istotnie, po upływie około go-

dziny, poszukiwany przybył do domu, w którym mieszkał I TU ZOSTAŁ ARESZTOWANY poczem niezwłocznie odstawiony do aresztu przy urzędzie śledczym.

Pozostali dwaj wspólnicy nie ujdą ręki sprawiedliwości i, jak zapewniamy nas władze śledcze, ARESZTOWANIE ICH jest kwestją najbliższej przyszłości.

Późnym wieczorem otrzymaliśmy od jednej z agencji reporterskiej wiadomość, że przeprowadzone wczoraj śledztwo w spalonej fabryce zostało uwieńczona nieładą wynikiem. W kantorze fabrycznym znaleziono NAWPÓŁ ZWĘGLONY PA-

SZPOBT.

Dzięki temu, że fotografia nie była zupełnie spalona, udało się odnaleźć i aresztować właściciela paszportu, jak się potem okazało

OWEGO MŁODZIENCA, który w płonącym ubraniu wybiegł z zagrożonego gmachu. Nazwisko jego, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane jest w tajemnicy, pewnym jednak jest, iż on był wynajęty przez współników do podpalenia fabryki.

Wiadomość ta, wymaga jednak potwierdzenia. Dalsze wyniki śledztwa podamy w jutrzejszym numerze „Głosu Porannego“.

W przededniu otwarcia sejmiku

Uchwały i narady rządu.- Programy i projekty.- Złośliwe ploteczki

Konieczność utworzenia instytutu ochrony pracy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dnia 29 b. m. odbyło się posiedzenie rady ochrony pracy, na które przybyli wszyscy członkowie.

Minister pracy p. Prystor wygłosił dłuższy referat poczem p. Ettlinger w obszernych wywodach ujął sprawę utworzenia instytutu ochrony pracy. W wyniku dyskusji uchwalono konieczność powołania instytutu do życia. Instytut ten powinien prowadzić badania o charakterze ściśle naukowym i korzystać z szerokiej autonomii.

Wystąpienie min. Prystora na radzie ochrony pracy spotkało się z protestem ze strony rady, który wyraził się w przemówieniu posła Żuławskiego.

A mianowicie: od czasu ustąpienia ministra Jurkiewicza ustala działalność rady i dopiero w przededniu nieomal zwołania sejmiku min. Prystor przypomniał sobie o tej istnieniu.

Posel Żuławski stwierdził, iż expose polityczne min. Prystora jest naruszeniem ustawy, która określa kompetencje rady jako organu, przeznaczonego wyłącznie do wydawania opinii o projektach ustaw i rozporządzeń.

Min. Prystor w sprawozdaniu objął czas od roku 1926 chociaż ta data nie jest momentem rozpoczęcia działalności ministerstwa pracy i obecnego ministra, ani też istnienia rady ochrony pracy. Wystąpienie p. Prystora nosi zatem charakter demonstracji politycznej na korzyść sanacji. W tym samym sensie oponował przeciwko postępowaniu ministra posel Stańczyk (PPS.)

Konferencja przemysłowa u prezydenta Rzplitej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje

Wczoraj o godz. 4 pop. odbyła się na Zamku konferencja poświęcona zagadnieniom przemysłowym.

W konferencji tej wzięli udział minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, podsekretarz stanu Grodwiński i inni.

Nowa ustawa o podatku przemysłowym wpłynie do sejmiku za 2 tygodnie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia — projekt nowej ustawy o podatku przemysłowym wniesiony zostanie do la-

ski marszałkowskiej w połowie listopada r. b.

Obecnie prace nad projektem toczą się w ministerstwie skarbu.

Ekspozycja min. Matuszewskiego

Warszawa, 29 października. (A. W.) —

Kierownik ministerstwa skarbu, p. Matuszewski, wygłosił wkrótce obszerną expose, w którym przedstawi całokształt sytuacji gospodarczej, politycznej i finansowej państwa.

Program obrad i posiedzenia senatu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Porządek obrad posiedzenia senatu wyznaczono na dzień 6 listopada, godzina 4 po południu zawiera między innymi projekt ustawy, dotyczący noweli do prawa o ustroju sądów powszechnych oraz PROJEKT U-

STAWY O SPRZEDAŻY NIEMUCHOMOŚCI W ŁODZI.

W dniach 5 — 6 listopada odbędzie się posiedzenie senackiej komisji administracyjnej i gospodarczej celem przygotowania obrad pełnej izby.

Klub sprawozdawców piętnuje

złośliwą notatkę

Warsz. koresp. „Gł. Por.“ telef.:

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej PPS., na którym uchwalono zwrócić się o wyjaśnienie w sprawie notatki, jaka ukazała się w dniu wczorajszym w „Kurjerze Czerwonym“, a opisująca w złośliwej formie, jakoby do sejmiku zgłaszał się od dwu dni szereg kupców w długich kapotach z pretensjami w rzycejskimi do posłów. Prez. klubu sprawozdawców parlamentarnych redaktor Bazylewski oświadczył, iż notatka ta nie pochodzi od żadnego z członków klubu.

G. K. CHESTERTON

Wolna i nienaruszona Polska jest nieodzownym czynnikiem pokoju w Europie

Czy angielscy pacyfiści są pacyfistami, czy bardziej filogermanami? Oto jakie pytanie stawia im G. K. Chesterton w swoim tygodniku „G. K.'s Weekly“. Artykuł p. t. „A plea for peace“ („W obronie pokoju“) powinien u nas wzbudzić jaknajwiększe zainteresowanie, bo Chesterton stara się w nim wyjaśnić opinie angielskiej, jak nieodzownym czynnikiem pokoju w Europie jest wolna i nienaruszona w swych granicach Polska. (Red.)

Cheemy poważnie zwrócić się do przyjaciół pokoju z czemś, co jest szczerze pomyślanem jako apel. Jeżeli są oni równie szczerzy, przyjmą to, co piszemy, jako apel. Jeżeli ich pacyfizm jest hipokryzją, jeżeli to, co nazywają pacyfizmem, jest tylko progermanizmem albo proamerykanizmem, lub tylko względami dla bankierów i finansistów, wtedy najprawdopodobniej zrozumieją to jako wyzwanie, albo raczej jako drwiny. Lecz my sami chcemy wierzyć, że są oni szczerzy w szlachetniejszej żądzy pokoju.

W takim razie, pisze dalej Chesterton, którego wywody po dałemy w streszczeniu, czy nie nadszedł już czas na przedstawienie sprawy tamtej strony, strony tych, których narodoła polityka traktuje teraz jako nieprzyjaciół.

„Czyby chcieli teraz wziąć pod uwagę sprawę Francji po dziesięcioletniej stałej obronie stanowiska niemieckiego?”

Czy zechcą wyjaśnić zdumionemu światu, że istnieje w samej rzeczy takie państwo, jak Polska? Że nie jest ona położo-

na na biegnie północnym, ani zamieszkała przez krwiożercze niedźwiedzie polarne; że zamieszkują ją żywi, inteligentni, gorąco patrijotyczni chrześcijanie, którzy w przeszłości doznali okrutnych krzywd i którzy nie mają najmniejszego zamiaru dopuścić do jej powtórzenia się w przyszłości?

Czy zbadają pretensje Belgii o odszkodowania za zniszczenia niemieckie równie cierpliwie i ludzko, jak gdyby były to pretensje Niemców? Czy zgodzą się wysłuchać Włochy i dać im fair play pomimo, że Włochy w wojnie pospieszyły nam z odsieczą?

Mówią oni zawsze o wykształceniu; może spróbują wykształcić Anglików na temat zasług Polaków i Hiszpanów? Mówią ciągle o międzynarodowej przyjaźni, jako będącej w sprzeczności z międzynarodową nieprzyjaźnią; czy spróbują zaprzyjaźnić się z naszymi dawnymi przyjaciółmi, zanim się staną naszymi nowymi nieprzyjaciółmi? Jeżeli tego nie uczynią, nie pragną międzynarodowego pokoju i kłamią, mówiąc, że go

pragną. Pragną międzynarodowego zatargu między dwoma wyraźnie ograniczonymi związkami europejskimi, związkami uzbrojonymi od stóp do głów do boju, który rozpocząć może się każdej chwili, jak bywało w czasach dawnych.

Chwilowo jedynym ich programem pacyfistycznym jest obrzucanie obelgami, obmawianie Polaków i Francuzów w ten sam sposób, w jaki najgłupszy i

General Ibanez



prezydent republiki chilijskiej, do którego 18-letni anarchista oddał 3 strzały rewolwerowe, które chybiły.

najwulgarniejsi przed wojną obmawiali Niemców i Austriaków. Nie odgrywa w naszym apelu żadnej roli to, że w ostatnim zatargu sympatje nasze były po stronie francuskiej. Gdyby nawet były po stronie niemieckiej, to i dziś powtarzalibyśmy, że cała nadzieja pokoju związana jest z Francją. Wierzymy, że pruski materializm i militarizm usprawiedliwiały walkę z nimi. Ale bez względu na to, czy wojna europejska była koniecznością, czy też nie, teraz z pewnością niema konieczności wojny w Europie. Jeżeli programizm w Anglii będzie kroczył dalej po tej samej drodze, będziemy mieli nową wojnę europejską.

Wielu ludzi genialnych, wielu publicystów, których poważamy głęboko, jak np. H. G. Wells i J. L. Garvin — podczas wojny lojalni zwolennicy aliantów, — nagle tuż po wojnie stali się filogermanami. Nie podzile lając ich pobudek, mogliśmy ich zrozumieć wówczas; w chwili obecnej niema dla nich wytłumaczenia. Można być wspaniałomyślnym wobec pokonanego przeciwnika, przebaczać nieprzyjaciółom swoim, nie podzielać mściwości niektórych ludzi. Ale te argumenty nie są aktualne. Niemcy nie są naszymi nieprzyjaciółmi, ale prawie sprzymierzeńcami. Francuzi są tymi, których traktuje

się jako nieprzyjaciół. I tym nieprzyjaciółom nie przebaczymy. Obecne stanowisko Prus nie jest stanowiskiem pokonanego wroga, ale przyjaciela, który każdej chwili może próbować znów stać się zdobywcą, zwłaszcza kosztem Polski. A każda próba naruszenia praw Polski przyniesie wojnę tak pewnie, jak pewną jest śmierć.

Tak się składa, że my chcemy pokoju. Chcemy go jako chrześcijanie i przyzwolte stworzenia ludzkie, chcemy go też jako Anglii i patrioci. Tak jak rzeczy dziś stoją, wojna dla Anglii byłaby rzeczą okropną, okropniejszą jeszcze, niż jest nią dla całej ludzkości; Anglija znajduje się w przeszłowiec studjum i nikt nie wie, jak dalece formalne stanowisko wielkiego mocarstwa odpowiada rzeczywistości posiadanej potęgę. Dopóki nie wyjaśnione są zagadnienia marynarki, armji lotniczej przyszłości i łodzi podwodnych, możliwości poboru i mnożenie innych spraw — nawet zdecydowanie militarysta byłby szaleńcem, szukając przygód wojennych. Igranie z Polską i jej wojskowymi aliantami jest grą niezwykle niebezpieczną. Każdy kto wyjaśnia, dlaczego politycy stanęliby do walki: dlatego nie walczą teraz, jest przyjaciółem pokoju. Każdy, kto tego nie czyni, jest zwolennikiem wojny.

Powrót min. Zaleskiego

WARSZAWA, 29 października. (PAT.) — Dzisiaj o godz. 8 rano powrócił z Rumunii do Warszawy minister spraw nacjonalnych Zaleski wraz z małżonką i towarzyszącymi mu urzędnikami M. S. Z., dyrektorem gabinetu p. Szumlańskim i sekretarzem osobistym p. Kościłkowskim. Na dworcu Głównym witali p. ministra wiceminister dr. Wysocki, szef protokołu Romer, oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z., z dyrektorem departamentu Jędrzejewiczem, naczelnikiem wydziału prasowego Chrzanowskim, naczelnikiem wydziału Sokółowskim oraz członkowie poselstwa rumuńskiego z p. Davidescu na czele.

Senator Limanowski kończy dziś 95 lat

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: Najstarszy socjalista polski senator Bolesław Limanowski kończy w dniu dzisiejszym 95 lat. Uroczystość tę obchodzi socjalizm polski.

Wybrańcy losu w loterii P. W. K.

POZNAN, 29, 10. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się ciągnięcie 3-ej serii loterii P. W. K. Ważniejsze wygrane padły na następujące numery: główna wygrana na nr. 191904 — wygrana wartości 20,000 zł. na nr. 105040 — 10,000 zł. na nr. 107607 — 5,000 zł. na nr. 41416 — 2,000 zł. na nr. 133368, po 1,000 zł. na n-ry: 182171 75577, po 050 zł. na n-ry: 5849 249227 20274, 186608.

Waldemaras aresztowany pod zarzutem przygotowania przewrotu i defraudacji

Zamierzał w nocy uciec do Prus Wschodnich

RYGA, 29 października. (A. T. U.) — Według nadeszłych tu wiadomości z Kowna panuje tam niebывale zamieszanie w kołach politycznych jak i rządowych. Powodem tego jest w dalszym ciągu osoba byłego premiera Waldemarasa. W dniu dzisiejszym zakończyła swe prace wyłoniona przez rząd specjalna nadzwyczajna komisja ministerjalna, która badała zarzuty, skierowane przeciw Waldemarasowi w związku z popełnionymi przez niego nadużyciami natu-

ry finansowej. Dziś odbyło się w godzinach rannych nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym komisja stwierdziła, że w wyniku jej badań Waldemaras dopuścił się nadużyć finansowych na szkodę skarbu państwa. Z kolei zabrał głos minister spraw wewnętrznych, który stwierdził, że Waldemaras w dalszym ciągu coraz jawniej przygotowuje się do akcji odwetowej. Po ożywionej dyskusji rada ministrów postanowiła uchylić dotychczasowe zarządzenie, to jest areszt

domowy zamieniono na aresztowanie Waldemarasa. Nadto postanowiono wnieść do prokuratury sprawę o przywłaszczenie przez Waldemarasa 2 i pół miliona litów i o przygotowanie przewrotu w państwie. To nagłe postanowienie rady ministrów spowodowane zostało tem, że rząd otrzymał drogą konfidencjonalną wiadomość, iż Waldemaras miał jeszcze w nocy dzisiejszej potajemnie opuścić Kowno i zbiec na teren Prus Wschodnich.

Czy wiecie że...

...21 listopada przybędzie do Bukaresztu gubernator Banku Rzeszy Schacht, w celu wygłoszenia odczytu w rumuńskim gęstytucie społecznym.

...wczoraj po południu ustalano, jak się zdaje, dokonano machu na premiera Hamaguschy. Jakiś człowiek, uzbrojony w sztyl, skoczył na stopień samochodu, wyjeżdżającego z gmachu rezydencji Hamaguschyego. Szofer skręcił w bok, odrzucając w ten sposób napastnika, którego aresztowano niebawem. Robi on wrażenie człowieka niernormalnego. Policja nie mogła dotychczas ustalić czy uważał on wyjeżdżający samochód za samochód Hamaguschyego.

Ostre potępienie Korfantego przez inżynierów Rzplitej Polskiej

KATOWICE, 29 października. (PAT.) — Zarząd główny stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych Rzplitej Polskiej, rada polskich stowarzyszeń inżynierów i techników województwa śląskiego i zarząd stowarzyszenia inżynierów i techników Zagłębia Dąbrowskiego z powodu artykułu pana Korfantego, który ukazał się w katowickiej „Polonii“ — stwierdzają, że tego rodzaju publikacje, mające wyraźną tendencję szkoderstwa dobrej sławie inżynierów i techników polskich i podburzania

przeciw nim robotnika śląskiego — nie tylko, że nie dają w rezultacie polepszenia rzekomo złych stosunków w przemyśle, lecz przeciwnie przyczyniają się do ich pogorszenia, a interesom narodowym i państwa na Śląsku wyrządzają dotkliwe szkody. Wyżej wymienione organizacje stwierdzają, że nie mogą przemilczeć, iż podobne wystąpienia przekraczają granice, przed którą zatrzymać się musi każdy Polak, pomny na dobro i całość państwa.

Polska a Rumunia

Co powiedział min. Zaleski „Uniwersal’owi

BUKARESZT, 29, 10. (PAT.) — Dziennik „Universul“ zamieszcza wywiad z ministrem Zaleskim. W wywiadzie tym minister Zaleski powiedział m. in.: Jesteśmy pewni, że kwestja optantów polskich będzie rozwiązana w sposób zadawalający z należytym uwzględnieniem interesów optantów i w ramach interesów ogólnych polsko-rumuńskich. Rokowania w tej sprawie prowadzone są obecnie na platformie przyjaźni, jaka nas łączy.

Przechodząc do innych spraw, minister oświadczył, że Polska nie otrzymała inisji rozjemcy między Rumunią a Węgrami, jednak powitałaby z radością w interesie tylko

pokoju odprężenie wzajemnych stosunków rumuńsko - węgierskich oraz owocną współpracę obu narodów.

Kto zamordował Halsmana

WIENIĘ, 29 października. — (PAT.) — Nieznany ofiarodawca złożył 10,000 szylingów na wykrycie sprawcy morderstwa dokonanego na Halsmanie. I wiadomo, syn Halsmana został przez sąd przysięgłych w Instytucie zasądzony pod zarzutem morderstwa na 4 lata więzienia.

Napad na redakcję „Głosu Porannego“

wywołał poruszenie i oburzenie w całym społeczeństwie

Tajemnicze ostrzeżenie na kilka dni przed zamachem

W dniu wczorajszym donieśliśmy o tajemniczym zamachu na redakcję „Głosu Porannego“, dokonaną późnym wieczorem przez nieznaną osobę. Tylko dzięki temu, że zamach został dokonany w porze, kiedy redakcja dzienna już skończyła swe urzędowanie, natomiast redakcja nocna jeszcze do pracy nie przystąpiła, szczęśliwie uniknęliśmy skutków, jakie tego rodzaju niepoczytalny wybrzyk mógł spowodować. O sile rzucanych w nasze okna kamieni świadczy fakt, że jeden z pocisków przeleciał nad głową dyżurnego pracownika redakcji i przebił nie tylko szybę w oknie,

ale także dość grube szkło w przepierzeniu, znajdującym się w głębi pokoju w odległości kilku metrów.

Napastnikom udało się zbiec jedynie dzięki panującym ciemnościom i temu, że drzwi wyjściowe były zamknięte na zamask, co w znacznym stopniu opóźniło pościg, tak, że pracownik nasz, który wybiegł na podwórce, widział już tylko z daleka sylwetki uciekających opryszków.

Zamach przedstawia się o tyle tajemniczo, że kilka dni przed tem zgłosił się do naszej redakcji pewien młody chłopiec, któ-

ry specjalnie przyszedł ostrzec nas, że wie o przygotowywanym na nasz lokal najściu, które jakoby planują osobiście mu znane jednostki. Doniesieniu temu ze względu na młodzieńczy wiek informatora nie dawaliśmy wiarę, przypuszczając, że chodzi tu jedynie o chęć zdobycia wynagrodzenia za zmyślone ostrzeżenie. W związku jednakże z onegdajszym zamachem, ostrzeżenie to nabiera specjalnego posmaku.

Zamach na naszą redakcję wywołał szerokie komentarze w mieście. Kursowały najrozmaitsze domysły; doszukiwano się tła politycznego czy też społecz-

nego, jako odpowiedzi na propagowane przez nas idee prawdziwej demokracji i szerego postępu, oraz uczciwego ducha paacyfizmu.

Znalazło to odzwierciedlenie na łamach prasy. Między innymi wczorajszy „Kurjer Czerwony“, wychodzący w Warszawie, łączy zamach na redakcję naszą z wydrukowanym przez nas w numerze poniedziałkowym „Głosu Porannego“ wierszem znakomitego poety polskiego Juliana Tuwima pod tyt.: „Do prostego człowieka“.

Według dziennika stołecznego treść tego wiersza „wywoła-

ła niezadowolenie pewnych grup“. Jakże są to grupy dziennik nie pisze. Pewne jednak wyjaśnienie dają głosy prasy warszawskiej o wzmiankowanym wierszu, które cytujemy na innym miejscu.

Przez cały dzień wczorajszy otrzymywaliśmy liczne dowody życzliwości i ubolewania oraz oburzenia z powodu obydno napadu. Tego rodzaju metody teroru oraz próby kneblowania ust niezależnemu organowi opinii publicznej, muszą się spotkać z powszechnym potępieniem.

Deladier zrzekł się misji tworzenia gabinetu francuskiego

Nieporozumienie parlamentarzystów socjalistycznych z zarządem partji w sprawie współpracy z Deladierem

Briand czyni próbe wykorzystania stworzonej sytuacji

PARYŻ, 29 października. (A. T. U.) —

Centralny Kom. Wykon. partji socjalistycznej uchwalił w dniu dzisiejszym po 4 godzinnej dyskusji 1590 przeciwko 1441 głosami nie brać udziału w gabinetcie Deladiera.

PARYŻ, 29 października. (A. T. U.) —

Przewodniczący radykalnych socjalistów Deladier przybył dziś do pałacu Elizejskiego i został natychmiast przyjęty przez

prez. Doumergue'a, któremu oświadczył, iż zrzeka się misji tworzenia gabinetu. W kołach politycznych obecnie spodziewają się, iż obecnie misja tworzenia rządu będzie ponownie powierzona Briandowi. Powodem zrzeczenia się tworzenia rządu przez Deladiera była uchwała socjalistów.

PARYŻ, 29 października. — (Tel. własny) —

Dzisiaj odbyła się posiedzenie frakcji parlamentarna partji socjalistycznej, na którym 43 glosa-

mi przeciw 11 przyjęto rezolucję wyrażającą ubolewanie z powodu nieprzewidywanego stanowiska zarządu partji w sprawie pertraktacji frakcji parlamentarnej z Deladierem. Frakcja parlamentarna partji stwierdza, że poczynania jej były prowadzone w duchu programu partji i zgodnie z zasadą demokracji, jednocześnie wysuwa żądanie zwołania kongresu partji na dzień 25 listopada b. roku dla rozstrzygnięcia tego zażartu. Na temże posiedzeniu uchwalono wyrazić podziękowanie Deladierowi za jego propozycję współpracy z socjalistami i jego rząd w terenie izb poprzec.

Rezygnacja Deladiera utworzenia rządu lewego, z powodu wycofania się socjalistów wywołała wielki niepokój w szeregach radykalnych socjalistów. Panuje wśród deputowanych ogromne niezadowolenie ze względu na niepowodzenie De-

ladiera i niedojście do skutku rządu lewicy

Nie jest wykluczonem, że Briand obejmie ponownie władzę. Dzisiaj odbył już konferencję z ministrami Tardieu, Cherononem, Lavallem i Rene Besnardem w związku z obecną sytuacją polityczną. W kołach parlamentarnych twierdzą, że Briand będzie chciał wykorzystać sytuację i już prowadzi zakulisową akcję w tym celu.

Za krwawe wypadki w Lupeni odpowiedzialni są wszyscy: — przedsiębiorcy, górnicy i władze

BUKARESZT, 29, 10. (PAT). — Rada ministrów omawiała wczoraj wieczorem raport śledczy w sprawie krwawych wypadków w Lupeni w sierpniu b. r.

1. Stwierdzono przedewszystkiem odpowiedzialność przedsiębiorstw górniczych, które zajęły stanowisko, utrzymujące stan ciągłego napięcia;

2. ustalono winę uczestników strajku, którzy przekroczyli granice prawne i swe obowiązki w stosunku do swych towarzyszy, dopuszczając się aktów napaści i sabotażu;

3. ustalono winę władz cywilnych i wojskowych, które nie potrafiły zapobiec wypadkom.

Rada ministrów postanowiła pozbawić urzędów wszystkich przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, zamieszanych w te zajścia. Wśród usunętych urzędników znajduje się Rosvanti, prefekt departamentu, następnie pierwszy

prokurator i komendant oddziału żandarmerji. Postanowiono powołać specjalnego komisarza, któremu powierzona będzie administracja okręgu Lupeni.

Aferzysta i hochsztapler ze Stanisławowa został wczoraj aresztowany w Berlinie

BERLIN, 29, 10. (PAT). Ubiegłej nocy aresztowano pod zarzutem oszukiwawczych manipulacji i sprzeniewierzenia na sumę około 1 miljo na mk. 61-letniego kupca Eugenju sza Józefa Margulina, pochodzącego ze Stanisławowa.

Aferzysta ten przed 20 laty był zawikłany w Niemczech w sensacyjną afere, która odbiła się głośnym echem w prasie niemieckiej. Wtedy to Margulin po sprzeniewierzeniu na szkodę dwóch arystokratów w towarzystwie pewnej szanow-

na bruku divy operetkowej, zbiegł zagranicę i naskutek listów gończych aresztowany został w Petersburgu, gdzie podawał się za barona holenderskiego i prowadził życie hochsztaplera i donżuana. Wydany przez policję rosyjską sądom berlińskim, skazany został na kilkoletnie więzienie. Odzyskawszy wolność, Margulin przyjechał na jakiś czas, wskutek czego policja berlińska przestała się nim interesować.

W ostatnich latach udało się

Margulinowi wypłynąć na powierzchnię, zdobył on nawet w kołach giełdowych duże zaufanie, dzięki talentom towarzyskim i sprytnemu handlowemu. Dopiero na skutek podejrzeń jednego z interesantów, który powierzył mu papiery giełdowe wartości 200 tys. mk., przyczem śledził go przez detektywa prywatnego — sprawki M. wyszły na jaw. Śledztwo dało nadszedebrane wyniki, wyświetlając szeregi niepozabawionych romantyzmu sprawek aferzysty i hochsztaplera.

Czarne dni

giełdy new-yorskiej
NOWY JORK, 29 października. (Tel. własny) —

Dzień dzisiejszy na giełdzie papierów wartościowych, przy ul. Wallstreet dał nowe niespodzianki i sensacje. Ruch i zdenerwowanie dzisiejsze postawiły w cieniu obroty ubiegłego tygodnia, a nawet „czarnego“ czwartku. Przy coraz większej haussie kursy akcji wahały się w granicach plus 40 do 70 dolarów na sztuce.

Dzisiejszy obrót akcjami wykazywał nietowarową dotychczas liczbę 16.410.000 sztuk.

Zapisujecie się na członków B. O. P. P

Z głodu i mrozu

Urządowe stwierdzenie śmierci nieszczęsnych rozbitków „Italii“

RZYM, 29, 10. Włoskie ministerstwo żeglugi powietrznej ogłosiło oficjalny komunikat, stwierdzający, iż w pamiętnej katastrofie sterowca „Italia“ na morzu Lodowa-

tem w dniu 22 maja 1928 r. 6 osób załogi t. zw. grupy Alessandriego zginęło bez śladu.

Wszelkie poszukiwania pozostały bezskuteczne, nieszczęsnych rozbitków nie znaleziono.

Należy przyjąć, że zginęli oni straszną śmiercią od głodu i mrozu w bezmiarze podbiegunowej lodowej pustyni.

Konsulat sowiecki w Łodzi

powstanie na zasadzie konwencji z Rosją

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W nadchodzącym roku budżetowym rząd polski zamierza utworzyć konsulat w Rosji sowieckiej w Chabarowsku.

Na zasadzie zaś konwencji konsularnej polsko-rosyjskiej z roku 1924 rządowi rosyjskiemu przysługuje wzmiankowane utworzenie placówki konsularnej w Łodzi.

Po długich i ciężkich cierpieniach w poniedziałek, dn. 28 b. m. w Berlinie rozstał się z tym światem nasz najukochańszy synek, najdroższy brat i wnuczek

B. P.

Szmulek Sztajnsznajder

uczeń I. klasy gimnazjum żydowskiego

przeżywszy lat 11.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z rampy kolejowej dworca Kaliskiego odbędzie się w czwartek, dn. 31 b. m. o godz. 9.30 rano, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice i Rodzina.

Paszporty zagraniczne za 300 złotych

wyrabiało dezenterom biuro próśb Kocota

Wielką aferę falszerską wykryto w Wieluniu

Nie przemilczy jeszcze w Wieluniu odgłosy wielkiej afery poborowej, która znalazła swój epilog przed sądem okręgowym w Łodzi a oto już w dniu wczorajszym władze wpadły NA TROP WIELKIEJ AFERY PASZPORTOWEJ.

Setki ludzi częstokrać ukrywających się przed prawem, poborowych, dezenterów i t. d. wyjeżdżało zagranicę na zasadzie fałszywych paszportów. Władze śledcze zwróciły już uwagę na to, że w ostatnim czasie wyjeżdża zagranicę moc młodych ludzi, wszczęto nawet dochodzenie i lustrację posterunków granicznych WSZYSTKO JEDNAK ZNALEZIONO W PORZĄDKU, jedynie stwierdzono, że wyjeżdżający zaopatrzeni byli w dowody osobiste WYSTAWIONE PRZEZ STAROSTWO W WIELUNIU.

Wobec powyższego zwrócono baczną uwagę na Wieluniu, gdzie też natrafiono niehawem na ślad falszerzy.

Na zasadzie obserwacji stwierdzono, że starający się o wyjazd zagranicę nie korzystali z licznych w tem mieście biur próśb i podań, lecz wszyscy ZWRACAJĄ SIĘ DO BIURA NIEJAKIEGO KOCOTA.

Ustalono następnie, iż codziennym gościem tego biura był niejaki Stefan Brzekała, znany dobrze władzom przemysłowym.

Następnie ustalono, że Brzekała był w ścisłym kontakcie z urzędniczką wielunińskiego P. U. P. P. Marją Gucztanówną, która będąc w posiadaniu stempla STEMPLOWAŁA WSZYSTKIE PODSUNIĘTE JEJ PRZEZ BRZEKAŁĘ PAPIERY.

Brzekała kreślił się między in. tresantami P. U. P. P., przekonując ich, że jedynie biuro Kocota może załatwić wszystkie sprawy, oświadczając jedno cześnie, że

ZA TRZYSTA ZŁOTYCH WYROBI IM PASZPORT ZAGRANICZNY.

Dalsza procedura była zupełnie prosta, gdyż Gucztanówna po przyłożeniu pieczęci wpisywała petenta do dziennika po dawczego, specjalnie zaś w tym celu WYNAJĘTY OSOBNIK FAŁSZOWAŁ PODPIS naczelnika P. U. P. P.

Papiery te wysyłane były do starostwa wielunińskiego, które

nie podejrzewając nieczego, wystawiało paszporty.

Brzekałę aresztowano jak również i Gucztanównę, za fałszowaniem podpisów wysłano listy gończe. Biuro Kocota zamknięto, jego zaś również aresztowano.

Jak ustalono narazie lista tych, którzy wyjeżdżali zagranicę za fałszowanymi paszportami jest olbrzymia i wynosi kilkaset osób.

Spis poborowych rocznika 1909

Dzisiaj, w środę, dnia 30-go października, powinni się zgłosić do spisu poborowych w lokalu biura policyjno - wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8.15 do 15-tej (3-ej popoł.) mężczyźni, urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie VII komisariatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

od A do F.

Zapisujecie się na członków L. O. P. P.

Wielki proces komunistyczny

23 osoby zasiadły na ławie oskarżonych podejrzane o należenie do związku młodzieży komunistycznej

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadło 23 oskarżonych o agitację komunistyczną i działalność antypaństwową. Lista oskarżonych brzmi następująco:

Feliks Kasiel, lat 20, Eugenjusz Małolepszy, lat 22; Chaim Jonas Goldberg, lat 22; Hersz Szpigiel, lat 18; Hersz Rubin, lat 22; Dawid Dajcz, lat 21; Jan Morawski, lat 24; Władysław Filipkowski, lat 20; Andrzej Koziraj, lat 26; Jakób Kosowski, lat 28; W. Ciesianik, lat 28; Władysław

Owczarek, lat 27; Franciszek Witczak, lat 32; Józef Bartczak, lat 28; Leon Woźniak, lat 38; Bolesław Rzątkowski, lat 33; Jakób Bolkowski, lat 26; Wolf Moszkowski, lat 17; Mojsze Brajthart, lat 21, Bolesław Wasiał, lat 21; Bogusław Dylewski, lat 22; Gedalja Rozentel, lat 25 i Szulim Rozentel, lat 23.

Z pośród wyżej wymienionych Władysław Filipkowski karany był dwuletniem więzieniem za agitację komunistyczną, Hersz Szpigiel jednoročním więzieniem, Andrzej Koziraj 16

miesiącami, oraz Józef Bartczak trzema miesiącami za pijaństwo.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

W dniu 19 marca r. b. około godziny 9 wieczór st. przodownik 13 komisariatu Marjan Marcinkowski, przechodząc ulicą Rzgowską zauważył jakiegoś młodego człowieka, rozdającego odezwy przechodzącym robotnikom. Przodownik Marcinkowski zatrzymał owego osobnika i sprawdził, że są to odezwy Zw. Młodz. Komunist. w Polsce, zatytułowane do robotników. Po wylegitymowaniu okazało się, że kolporterem tych odezwy jest Feliks Kasiel, zamieszkały przy ul. Henryka 3. Kasiel wyjaśnił, że odezwy te otrzymał od Małolepszego. Zbadany Małolepszy zeznał, że odezwy otrzymał od Hersza Szpigla. Ustalono następnie, że Szpigiel jest „technikiem” miejscowego Z. M. K. i utrzymuje stały kontakt partyjny z Rubinem, jako kolporterem Okręg. Zw. Mł. Komun. Rewizja w mieszkaniu Rubina przy ul. Wschodniej 34, wyka-

zała moc kompromitującego materiału. Rubin nie zaprzeczał, że jest „technikiem” i wskazał miejsce, przy ul. Drewnowskiej 23, gdzie przechowywana była bibuła. Pod wskazanym adresem znaleziono rzeczywiście w znacznej ilości bibułę komunistyczną. W toku dalszego dochodzenia aresztowano wszystkich 23-ch.

W dniu wczorajszym stanęli oni wszyscy przed sądem. Przewodniczył rozprawie sędzia Kozłowski, w asystencji sędziów: Feita i Wileckiego. Oskarża prokurator Zabiński. Z pośród wszystkich oskarżonych, do winy przyznali się jedynie Małolepszy, Szpigiel, Morawski, Rubin, Owczarek i Witczak, reszta do winy się nie przyznała. Zbadani świadkowie zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia. Na tem w dniu wczorajszym rozprawy zakończono, odraczając je do dnia dzisiejszego, kiedy to głos zabierze prokurator oraz obrona.

Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

Siekiera w głowę zięcia

Krwawa rozprawa teściów z nałogowym pijakiem, mężem ich córki

Wczoraj późnym wieczorem przy ulicy Pogranicznej 45 miała miejsce krwawa rozprawa, która omal nie pociągnęła za sobą życia ludzkiego.

W domu tym na pierwszym piętrze z frontu mieszka małżeństwo Józef i Anna Sujkowie, ludzie starsi, u których jeden pokój zajmuje córka ich Marja wraz z mężem 33 letnim Stefanem Kowalewskim.

Kowalewski w pierwszych latach pożycia małżeńskiego, przykładny małżonek, w ostatnim czasie rozpił się niemożliwie i zwykle po powrocie do domu, w stanie zupełnie pijanym urządzał awantury, budząc cały dom.

W dniu wczorajszym około godziny 11 wieczorem gdy Kowalew-

ski powrócił do domu, zastał drzwi mieszkania zamknięte.

Domyśliwszy się, że teściowie nie chcą go wpuścić zaczął bombardować drzwi kolanami, lecz pomimo wszelkich wysiłków nie udało mu się wyważyć mocnych dębowych drzwi.

Sujkowie postanowili skończyć z zięciem.

W tym celu stary Sujka uzbroił się w siekiere, żona zaś jego wzięła do rąk grubą wełnianą chustkę.

Tak uzbrojeni staruszkowie zeszli na dół, poczem rzucili się zniechęca na zięcia.

Sujkowi owinęła mu głowę chustką, mąż jej zaś zadał mu kilka ciosów trzymaną w ręku siekiere.

Kowalski zlany krwią runął na ziemię tracąc przytomność. Krewcy staruszkowie uciekli do swego mieszkania.

W kilka godzin potem Kowalewski znaleźli sąsiedzi, którzy nie zwłocznie zaalarmowali pogotowie ratunkowe i policję.

Niedługo po alarmie na miejsce przybyła karetka pogotowia kasy charyt. Ciężko poranionego Kowalewskiego na prośbę kuzyna jego Józefa Wolfrieda zamieszkałego w tymże domu pozostawiono pod opieką i t. c. ostatniego.

Sujków aresztowano i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Zuchwałe włamanie do dwóch fabryk łódzkich

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych nieznanymi sprawcy włamali się do magazynu firmy M. Bornstein przy ul. Anny 14 i skradli 15 paczek przedży wartości 2000 zł.

Do fabryki Rubinsteina przy uli-

cy Wólczańskiej 27 dostali się za pomocą włamania nieznanymi sprawcy, którzy skradli dwie skrzynie przedży wartości 1100 złotych.

Policja w obu wypadkach wdrożyła dochodzenie celem wykrycia sprawców.

Bieg--Prosna grają w niedzielę w Pabjanicach

Trzecie a zarazem decydujące spotkanie Bieg — Prosna o wejście do klasy A odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę na neutralnym boisku w Pabjanicach. Zawody prowadzone będą systemem pułkowym aż do zwycięstwa. Drużyna Biega jest faworytem spotkania.

Zmiany w kierownictwach Kadimy i Hasmonei

Stale rywalizujące ze sobą B-klasowe zespoły żydowskie Kadimah i Hasmonea, doznały ostatnio szeregu niepowodzeń w spotkaniach towarzyskich. W związku z tem kierownicy sekcji piłkarskich Kadimy p. Kaufman i Hasmonei p. Fryszman, zrzekli się piastowanych mandatów, powierzając kierownictwo sekcji zarządom klubów.

Hasmonea tworzy sekcję hockey'ową

Jak się dowiadujemy, kierownictwo Hasmonei przystąpiło do organizacji sekcji hockey'owej. Sekcja ta będzie trzecią na terenie Łodzi, obok istniejącej już drużyny Unionu i będącej w stanie organizacji drużyny Kadimy.

Mecz bokserski Łódź-Warszawa odbędzie się 1 grudnia

Prowadzone od kilku tygodni pertraktacje Łodzi z Warszawą, w sprawie rozegrania międzymiastowego meczu bokserskiego zakończyły się pomyślnym rezultatem. Termin zawodów, które odbędą się w stolicy, ustalony został na dzień pierwszego grudnia.

Bokserzy czescy i poznańscy nie przyjadą do Łodzi

Łódzki okręgowy związek bokserski pertraktował z władzami bokserskimi Poznania w sprawie przyjazdu do Łodzi reprezentacyjnych drużyn Warty i Pragi czeskiej. Jak się dowiadujemy pertraktacje te nie dały rezultatu, tak, że oba projektowane mecze nie odbędą się.

Amnestja dla piłkarzy

Specjalna komisja PZPN, wyłoniona w celu opracowania programu amnestji dla piłkarzy w związku z rocznicą 10-lecia sportu polskiego ukończyła już swe prace i przedłożyła odpowiedni program na onegdajszym posiedzeniu zarządu PZPN. W myśl projektu komisji amnestji podlegać będą wszyscy piłkarze ukarani przez związki sportowe do dnia ogłoszenia amnestji t. j. do 23 listopada b. r.

Drużyna hockeyowa Niemiec



pokonała w Hamburgu drużynę reprezentacyjną duńską w stosunku 5:0.

Turyści -- Widzew

W nadchodzący piątek o godz. 11-ej rano odbędzie się na boisku przy ul. Wodnej spotkanie towarzyskie wyżej wymienionych drużyn. Turyści wystąpić mają w składzie wzmocnionym kilku graczami drużyny ligowej.

Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na dobrą formę, w jakiej się obec-

nie widziewiaczy znajdują. Drużyna robotnicza po odmłodzeniu składu jest przeciwnikiem nadzwyczaj groźnym, co udowodniła na ostatnich meczach z warszawską Makabą, Hakoahem i niesłusznie przegrany meczu z LTSG.

Przedmecz o godz. 9 rano, rozegrają rezerwy powyższych klubów.

Rekord światowy austriaczki Znakomity wynik panny Höbl

Bardzo wątpliwe, czy znacie p. Höbl, gdyż dotychczas pewnie o niej nie słyszeliście. P. Höbl mieszka w Innsbrucku i dla swej przyjemności rzuca oszczepem. A że rzuca dobrze, osiągnęła więc teraz wynik 39:90. To znaczy ni mniej, ni więcej, tylko rekord światowy. Nietylko jednak lowe nazwisko panny Höbl i rekord światowy bu-

dzą zainteresowanie, ale też sposób w jaki rekord został pobity. Prawie o półtora metra poprawiła panna Höbl stary rekord światowy należącego do p. Horgus z Lubeki, wynoszący 38.49.

Tak więc bliski jest już czas, gdy kobieta uzyska nieprawdopodobny wynik w rzucie oszczepem, ponad czterdzieści metrów.

Echa meczu Pogoń-Czarni Delegat ligi nawoływał drużyny do gry fair

Bezpośrednio przed zawodami Pogoń — Czarni, które odbyły się ubiegłej niedzieli we Lwowie zaszedł pierwszy w Polsce wypadek, by delegat związku nawoływał drużyny do gry fair. Mianowicie przewodniczący wydz. gier i dyscypliny ligi mjr. Piasecki wygłosił dłuższe przemówienie do graczy obu dru-

żyn, nawołując ich do gry fair i nie uciekania się do niedozwolonych środków. Nie pomogło to jednak bowiem w drugiej części meczu działy się na boisku rzeczy, które wystawiają niezbyt chlubne świadectwo obu lwowskim zespołom.

Jak paryżanie propagują sport

Ubiegłej niedzieli odbył się w Paryżu mecz miejscowego Racing Clubu z Vienną, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 2:0. Z meczem tym związany jest wypadek nienotowany dotychczas w dziejach piłkarstwa, że klub organizujący zawody, chcąc jaknajszerszym warstwom społeczeństwa dać możliwość oglądania pięknej gry drużyny wiedeńskiej, nie pobierał opłat za wejście na miejsca stojące,

a koszty organizacyjne pokrył wpływ ze sprzedaży miejsc siedzących.

Pomysł paryskiego klubu spotkał się z ogólnym uznaniem, przyczyniając się znacznie do popularyzacji sportu.

Bar Kochba wzmocniona

Znakomita sekcja atletyczna, Bar Kochby łódzkiej, która w ubiegłym roku zdobyła drużynowe mistrzostwo Polski w dzwiganie ciężarów, przeżywała ostatnio dość silny kryzys spowodowany wcieleniem do szeregów wojskowych kilku czołowych atletów. Obecnie za stała Bar Kochba znacznie wzmocniona, gdyż powrócili do Łodzi dwaj atleci Winnykamień i Dutkiewicz, którzy wzięli się już energicznie do treningu.

Ping-pongowe mistrzostwo Łodzi

W najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi mistrzostwa ping-pongowe, które będą o tyle odmiennie od zeszłorocznych, że z każdego klubu dopuszczona zostanie tylko jedna drużyna reprezentacyjna. Później kluby ping-pongowe będą podzielone na klasy A i B. W r. b. rozegrany również zostanie turniej ping-pongowy o mistrzostwo Polski.

Zapomniane twarze

niezrównany sukces aktorski ulubienca narodów,

CLIVE BROOK'A

film, bijący rekord „NIEPOTRZEBNEGO CZŁOWIEKA“ nowością pomysłów, siłą sentymentu, genialną reżyserją Victora SCHLETZINGERA i wspaniałą grą

OLGI BAKŁANOWEJ

Paramount Pictures Corporation
WARSZAWA.

Film ten ukaże się na otwarciu sezonu kinowego
7368
Kina „PALACE”

Dziś i dni następnych!

Pierwszy polski superfilm ze śpiewem, wg. scen Ferdynanda Goetla, reżyserji J. Leytesa.

Dramat trzech serc na tle wojny polsko-rosyjskiej p. t.

W rolach głównych: kwiat artystów polskich Irena Gawęcka, Marja Górczyńska, Jeż Kobusz, Władysław Walter i inni. — Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry pod dyr. p. R. Kantora oraz zespołu chóralnego pod dyr. p. Teodora Rydera. — UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ost. 10 wiecz.



Z dnia na dzień

